

LIDER ROKU 2012 W OCHRONIE ZDROWIA



MEDIA

DZIENNIKARSTWO INFORMACYJNE

I EDUKACYJNO-SPOŁECZNE

Ekran zdrowia



foto: Dzikowski [2x]

Rozmowa z **Bartoszem Kwiatkiem**, Liderem Roku 2012 w Ochronie Zdrowia – Media – Dziennikarstwo Informacyjne i Edukacyjno-Społeczne, redaktorem prowadzącym magazynu „Encyklopedia Zdrowia” w telewizji Polsat News

Większość naszych czytelników zna pana jako redaktora ambitnego i co najważniejsze – apolitycznego telewizyjnego magazynu prozdrowotnego. Ale pełni pan także inną funkcję – wydawcy jak najbardziej politycznych serwisów informacyjnych Polsat News.

Oddzielam te funkcje. „Encyklopedia Zdrowia” jest z założenia magazynem, w którym nie ma miejsca na politykę. To siła tego programu.

Dlaczego? Uwarunkowania polityczne mają przecież spory wpływ na sposób organizacji i bieg spraw w polskiej ochronie zdrowia.

„Encyklopedia Zdrowia” to program, który podpowiada pacjentom, co mogą zrobić sami dla siebie, tu i teraz. Magazyn ma też prowokować widzów do działania prozdrowotnego. Edukacja, informacja i profilaktyka – to jego cele. Wspólnie z zapraszonymi do „Encyklopedii Zdrowia” ekspertami z różnych dziedzin medycyny i farmacji, a bywa także, że z samymi pacjentami, omawiamy problemy zdrowotne i pokazujemy, u jakich specjalistów mogą szukać pomocy i na co należy zwrócić szcze- »



BARTOSZ KWIATEK
PROWADZĄCY MAGAZYN „ENCYKLOPEDIA ZDROWIA”,
TELEWIZJA POLSAT NEWS

Nagroda za dziennikarską rzetelność, fachowość i znajomość problemów polskiego systemu opieki zdrowotnej. Na uwagę zasługuje profesjonalizm w przygotowywaniu cotygodniowego magazynu „Encyklopedia Zdrowia”, w którym wspólnie z zaproszonymi ekspertami redaktor omawia problemy zdrowotne Polaków. Ponadto dziennikarz aktywnie współpracuje z organizacjami i stowarzyszeniami pacjentów, bierze udział w licznych konferencjach i debatach poświęconych tej tematyce.





» gólną uwagę. Zachęcamy ponadto do szeroko rozumianej profilaktyki w myśl zasady, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Zdaję sobie sprawę z wielu ograniczeń systemowych. Kolejki do lekarzy specjalistów, nadwykonania czy problemy z refundacją kosztownych terapii. Uważam jednak, że taki program jak „Encyklopedia Zdrowia” nie jest dobrym miejscem na ocenianie działań Ministerstwa Zdrowia czy NFZ. Tym zajmują się reporterzy w serwisach informacyjnych czy dziennikarze w tzw. prasie branżowej. My chcemy pokazać, co pacjent może zrobić dla siebie w ramach takiego systemu ochrony zdrowia, jaki mamy, a nie takiego, o którym marzymy. Samym narzekaniem niczego nie zmienimy. Ale wierzę, że zwracając w programie uwagę na wybrane problemy zdrowotne i podpowiadając, co należy zrobić i gdzie szukać pomocy – pomagamy. Pokazujemy, co pacjent może i powinien zrobić dla swojego dobra bez czekania na zmianę ustawy lub wydanie rozporządzenia. Bo ewentualna choroba na pewno czekać nie będzie. Dlatego edukowanie i informowanie, a także mówienie o profilaktyce, np. chorób nowotworowych, miażdżycy, osteoporozy, czy o higienie zdrowia psychicznego, uważam za bezcenne.

Chodzi zatem o rady: sprawdź to, zadbaj o tamto. Tych rad słyszymy sporo, płyną z programów prozdrowotnych, sugestywnych reklam leków. Gdyby ich wszystkich naraz posłuchać, mogłoby nie starczyć czasu na normalne życie, aktywność zawodową, rodzinną. Potrzebna jest selekcja – którego z tych zaleceń lekceważyć nie wolno, a które są mniej ważne i mogą być zrealizowane w dalszej kolejności.

Nie widzę niczego złego w tym, że prozdrowotnych informacji czy porad jest aż tyle. Żle by było dopiero wtedy, gdyby ich brakowało. Bo takie programy jak „Encyklopedia Zdrowia” czy różne akcje profilaktyczne, programy zdrowotne i – zaryzykuję, mówiąc, że czasem

także reklamy, budują świadomość społeczną na temat danej jednostki chorobowej. Każdy temat, którym zajmujemy się w „Encyklopedii Zdrowia”, jest starannie przygotowywany i konsultowany. Staramy się docierać do najlepszych ekspertów, którzy w studiu Polsat News odpowiedzą na pytania widzów zainteresowanych dbałością o zdrowie i profilaktyką wielu schorzeń. Nie boimy się także trudnych tematów. Mówimy w programie o chorobach rzadkich, schorzeniach o ciężkim przebiegu czy wstydlivych problemach zdrowotnych. Sięgamy też po dokonania medycyny XXI wieku. Dlatego w magazynie pojawiają się informacje na temat robotochirurgii, farmakoterapii indywidualnej i celowanej czy telemedycyny. Świadomość, że dzięki rzetelnym informacjom i poradom, uświadamianiu, że wczesna diagnoza to zawsze większe szanse na wyleczenie, możemy po prostu komuś pomóc albo spowodować do działania, nadaje sens tej pracy. Myślę, że daje także satysfakcję całemu zespołowi „Encyklopedii Zdrowia”, który oprócz mnie tworzą współprowadząca program, reporterka „Wydarzeń” Monika Zalewska i nasz nieoceniony konsultant medyczny, wspomniały lekarz prof. Paweł Januszewicz, dyrektor naukowy Narodowego Instytutu Leków. Zdaję sobie sprawę, że informacja, jaką widz czerpie z programu, musi zostać indywidualnie zweryfikowana i – powiedziałbym – spersonalizowana. „Encyklopedia Zdrowia” nie zastępuje wizyty lekarskiej czy koniecznej konsultacji ze specjalistą. Przeciwnie, namawia do tego, by odwiedzić lekarza i wykonać zleczone przez niego badania. Ale nie chcemy też w żaden sposób namawiać widzów do częstych wizyt w gabinetach lekarskich i wykonywania niepotrzebnych badań, bo w wielu wypadkach wystarczą świadomość i zdrowy rozsądek.

Zdrowy rozsądek, czyli co?

Po prostu higieniczny tryb życia, tzn. rezygnacja z używek bądź ich

ograniczenie, aktywność fizyczna, dobra dieta, sen. Czyli taki oczywisty prozdrowotny elementarz, którego jesteśmy uczeni od najmłodszych lat. Niestety, wielu ludziom zapomnienie o tych zasadach przychodzi zbyt łatwo. Dlatego moją rolą jest przypominać o tych sprawach w sposób oryginalny, sugestywny i skuteczny. Bo problem zdrowotny nie pojawia się znikąd, najczęściej jest pochodną naszego niezdrowego trybu życia.

Czuje się pan zatem bardziej dziennikarzem? Jest pan ze świata mediów czy ze świata menedżerów ochrony zdrowia?

Prowokuje mnie pan tym pytaniem. Nie ukrywam, że interesują mnie zarządzanie w służbie zdrowia i farmakoekonomika, ale zdecydowanie jestem dziennikarzem. Prawie od pięciu lat pracuję w telewizji Polsat News. Wcześniej tematami ochrony zdrowia zajmowałem się w prasie, m.in. w tygodniku „Newsweek”, „Życiu Warszawy” i branżowym miesięczniku „Farmacja i Ja”. Przyszłość jednak, że ze światem medycyny i farmacji miałem do czynienia od najmłodszych lat. Moja mama jest farmaceutką, a ja wychowywałem się w aptekach. Najpierw w aptece szpitalnej Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu, którą kierowała prawie 20 lat, a potem w aptece ogólnodostępnej, której była właścicielką. Dlatego nigdy nie miałem wątpliwości co do wyboru studiów i przyszłości. Od zawsze wiedziałem, że będę farmaceutą. No i okazało się, że zostałem dziennikarzem. Mama pomogła mi dokonać tej życiowej rewolucji i trudnego wyboru między farmacją a dziennikarstwem. Potem nie miałem też wątpliwości, że będę się zajmował tematyką ochrony zdrowia. I tym razem nie doszło już do żadnej rewolucji, bo robię to jako dziennikarz niemal od 10 lat. ■

Rozmawiał Bartłomiej Leśniewski